

NA FOCHA I KATAR Z NOCHA

Gdy masz chandrę, a więc nie najlepszy humor,
zjedz, kochaniutki, nie frytki, lecz gruby szczypiorek.
On, bez dwóch zdań, zadziornie Cię w język zaszczypie
sprawi, że o niebo zdrowsze będziesz miał życie.

W łożyszce hoduje niczym niepoohamowaną chmarę witamin
A, C, E, D, K – wie o tym nie tylko każdy weganin*.
Jeśli jesteś więc przeziębiony: lichey, zachrypiałe i zakatarzony,
pędź po pomoc również do szczypiorzei żony.

Nie ma to jak wielmożna pani Cebula
są w niej skarby jak we wnętrzu ula.
Potas, magnez, siarka...
i już zapominasz o gorączce czy o ciarkach.



Dawniej cebulową podróż odbywali marynarze, kupcy, wielorybnicy.
By uniknąć przykrych chorób i przegryźć chwile, gdy nie było ławicy.

Zatem pożywna pani Cebula i energetyczny pan Szczypiorek
to dla odporności, kondycji czy siły pożyteczny termoforek.
Sięgaj po nich bez obaw i bez strachu,
a będziesz krzepki i odważny jak gołąb tańczący na dachu.

*Weganin – osoba, która odżywia się wyłącznie owocami i warzywami.